

# GRADNIEMENSKI KURIER POLSKI

Grzeszkowej 13 tel. 166  
Redakcja otwarta od 12-11-6  
Administracja - 10-11-6  
Prenumerata miesięcznie zł. 4.  
z odnośnieniem i przes. poczt. 4 zł. 60 gr.

№ 229 Rok II  
GRODNO  
czwartek 20 sierpnia 1925 r.

OGŁOSZENIA: Za 1 wiersz m/m za tekstem 20 gr. Drobnio za wyraz 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Miesięczne p/g umowy. Dla ogłoszeń układ stronicy 8-mi spawalowy. Każda nowa podwyżka taryfy, ogłoszona w nagłówku, obowiązuje wszystkie już przyjęte zamówienia bez uprzedniego zawiadomienia.

K I N O

P L A - C E

ulica Pocztowa № 4.

Najpotężniejszy dotąd niewidziany film!

## UMIERAJĄCE NARODY

Obraz ten miał powodzenie wielkie na całym świecie!

Z udziałem słynnych artystów: **Heleny Makowskiej** i największego reżysera doby obecnej **Pawła Wegenera** oraz E. Nissen, F. Richard i O. Gerbuhr.

Cud techniki i reżyserji!

Czarujące widoki Rzymu, Grecji i Macedonji.

## CUKIERNIA I. KOTOWSKI

Z dn. 20 sierpnia r. b. rozpoczyna na stałe

### KONCERTY

znakomity artystyczny kwartet damski pod batutą wirtuozki—skrzypaczki

### Miry Bank.

## Kronika

### Osobiste

■ Dowódca G. K. Generał L. Berbecki w tych dniach powrócił z manewrów w Łucku.

### Doniesła uchwała

Na posiedzeniu Zarządu Oddziału Grodzińskiego Zw. Legionistów w dn. 18 b. m. zapadła uchwała wzniesienia w Grodnie pomnika Nieznanego Żołnierza.

W tym celu Zw. Legionistów w dniach najbliższych powoła Kom. obywatelski do którego zostaną zaproszeni przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa. Uroczystość jest projektowana na dzień 26 września jako 5-tą rocznicę oswobodzenia Grodna od najazdu bolszewickiego.

### Manewry pod Grodnem

W dniu 17 b. m. rozpoczęły się pod Grodnem manewry, w których przyjmuje udział cała 29 dywizja. Pułk 41 piechoty przybywa 25 b. m. II batalion 81 pułku przyszedł z Suwałk w dniu onegdajszym. Przemarsz oddziałów został wykorzystany na międzygarnizonowe ćwiczenia. Prócz 29 dyw. piechoty w manewrach przyjmuje udział kawalerja z Białegostoku oraz flotylla lotnicza. Kierownictwo objął dowódca Dyw. Gen. Załęski.

Manewry trwać będą przez miesiąc od 17. VIII do 17. IX, w ciągu którego czasu będą odbywać się ćwiczenia dzienne oraz nocne.

danej szkoły będzie wychowanie i wykształcenie należycie uprawnionych czytelników murarskich. Zadaniem zaś, pogłębienie i przystosowanie do zawodu posiadanej przez kandydatów wiedzy i znajomości z języka polskiego i rachunkowości, — danie praktycznej wiedzy z murarstwa z obeznaniami stolarstwa, ciesielstwa, żel. betonu, ślusarstwa i kowalstwa, danie znajomości niezbędnego rysunku, — danie podstaw teoretycznych — nauki murarstwa, uobywatelenie i pogłębienie kultury duchowej i narodowej przez naukę o Polsce i wpływy wychowawcze. Czas trwania nauk dwa lata z rozdzieleniem na 4 (cztery) sezony, w tem: dwa sezony letnie siedmimiesięczne (od 15 marca do 15 października) z pracą na budowie, jako robota aplikacyjna bezpośrednia — i dwa czteromiesięczne sezony zimowe (od 1 listopada do 28 lutego) przeznaczone na naukę teoretyczną. Przy szkole organizuje się bibliotekę, gdzie uczniowie otrzymywać będą mieszkanie, wyżywienie i pomoc w naukach bezpłatną.

Warunki przyjęcia do szkoły są następujące:

- 1) Wiek — ukończenie najmniej 16 lat życia.
- 1) Przygotowanie — umiejętność czytania i pisania po polsku i znajomość rachunków w zakresie 2—4 oddziałów 7 mio klasowej szkoły powszechnej.

Do podania należy dołączyć:

- a) świadectwo urodzenia,
- b) świadectwo moralności,
- c) świadectwo szczepienia ospy,
- d) dwie fotografie,
- e) świadectwo poprzedniej nauki pożądaną ale niekonieczną.

Zapisy są przyjmowane w kancelarii Państwowej Szkoły Murarskiej przy ul. Prochowej № 4 w g. od 10 do 16-tej z wyjątkiem świąt.

p. o. Dyrekcji  
Karczewski.

## Z prasy wileńskiej

### Nowy system werbowania do partji komunistycznej

Od osób przybyłych z pogranicza sowieckiego, otrzymujemy wiadomość zupełnie sprawdzoną, że bolszewicy na terenie białorusi sowieckiej ostatnimi czasy wstrzymali wysiedlanie Polaków w głąb Rosji europejskiej i na Syberję, lecz chwili się nowego bardzo ciekawego systemu. Każą mianowicie osobom przeznaczonym do wysiedlenia podpisywać specjalne deklaracje, wyrażające zgodę na wstąpienie do partji komunistycznej. W deklaracji tej są następujące rubryki: 1) Imię, 2) Nazwisko, 3) zawód, 4) narodowość, 5) czy chce wstąpić do partji komunistycznej, 6) czy wyrzeka się kiedykolwiek prawa obywatela na rzecz Polski, 7) czy zgadza się na „Żywą cerkiew”, 8) czy będzie wychowywał dzieci w duchu komunistycznym, 9) czy chce poddać się

wszelkim rozkazom płynącym z centralnego komitetu wykonawczego komunistycznej partji Białorusi. Do deklaracji zaopatrzone są dwoma uwagami: 1) Kto po wypełnieniu tej karty w dalszym ciągu trwać będzie w sekciarstwie nacjonalistycznym — karany będzie według praw obost-rzonego sądu więzieniem od 10—15 lat. 2) Kto w terminie 14 to dniowym od doręczenia tej karty nie wypełni jej i nie odda do sowiel-komu dodlegać będzie wysiedleniu do zauralskich Republik Sowietkich. „Słowo”.

### Teatr żołnierski

W niedzielę do 28 bm., teatr żołnierski wystawia poraz 3 ci oryginalną sztukę w 3 aktach z prologiem p. t. „Nieznany Żołnierz”, która na dwóch poprzednich przedstawieniach cieszyła się uznaniem publiczności i uzyskała pochlebne wzmianki w prasie.

### Komunikat

Stosownie do rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 16 kwietnia r. b. № 7402 26—111 od 1 sierpnia r. b. powstaje Państwowa Szkoła Murarska w Grodnie. Celem

# Na marginesie przykłej sprawy

Na posiedzeniu R. M. w dniu 6 b. m. była roztrząsana w bolesny i przykry sposób sprawa podania p. S. Listowskiej o zapomogę na dalsze kształcenie córki, o Czem podawaliśmy już w sprawozdaniu z posiedzenia tejże Rady.

Stanowisko, jakie w tej sprawie zajął Prezes R. M. oraz wynik debatów, wywiera wprost przygnębiające wrażenie, świadcząc smutnie zarówno o etycznej stronie jak i o braku spójności wśród członków takiego ciała jak Rada Miejska.

Zważywszy na genezę, okoliczności towarzyszące tej niezwykle w swoim rodzaju sprawie n-szą charakter formalnego skandalu.

Gdyby p. Listowska samorzutnie wystąpiła z pbdaniem do R. M. o przyznanie jej zasiłku to, ewentualnie, pewna różnica poglądów w tej sprawie nie dziwiła by zbytnie. Można byłoby brać przy debatach wszelkie „za” i „przeciw” sprawy, wyznaczyć mniejszą lub większą sumę a nawet odrzucić podanie bez uwzględnienia. Wtedy podobne decyzje mogłyby oczywiście również podlegać takim czy innym krytykom, nie wkroczyły by jednak w dziedzinę tego rodzaju czynów, które, kompromitując miasto, czynią naszą R. M. „sławną”!

Zapoczątkowano tę sprawę na jednym z posiedzeń R. M. odbytych kilka miesięcy temu, w trakcie omawiania sprawy emerytury przyznanej p. Listowskiej. Zważywszy, że suma emerytury wynosi stosunkowo niewielką kwotę w stosunku do otrzymywanej sumy od czasu śmierci s. p. męża jej a jednocześnie zważywszy na wybitne zdolności do nauk, jakie okazuje córka p. Listowskiej, które to wskazują na celowość dalszego kształcenia p-ny Jadwigi, jeden z radnych zaproponował wyznaczenie wdowie po s. p. Prezydencie subsydjum na powyższy cel w sumie 100 zł miesięcznie.

Ani jeden głos podówczas nie zaprotestował, wszystkim bowiem rzecz ta wydała się godziwą i zupełnie naturalną i propozycja ta została mileżąco przez radnych zaakceptowana.

Na następnym posiedzeniu, przy odczytywaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia, sprawa ta została poruszona przy następujących okolicznościach:

P. Prezydent zapytał, dla czego kwestja subsydjum dla p. Listowskiej nie została wniesioną do protokołu, na co sekretarz odrzekł, że nie była to uchwała R. M. lecz jedynie wyrażone przez R. M. życzenie, w uznaniu zasług s. p. Prezydenta Listowskiego oraz, że Magistrat nie może dawać komus czegoś, o co tenże nawet nie prosi, (wedł nas jest to mylnie stawianie kwestji — życzenie bowiem R. M. uczczenia w ten sposób czyjejś pamięci jest dostatecznie prawomocne, aby mogło być wykonane bez konieczności zastosowania kancelaryjnej formalistyki podaniowej).

Wobec powyższego sprawę tą zostawiono narazie w zawieszaniu, postanawiając jednocześnie zażądać od p. Listowskiej złożenia odnośnego podania, co też zostało dokonane.

Jak widzimy, R. M. na ostatnim posiedzeniu miała jedynie zaakceptować niejako uprawomocnić

swoje własne, płynące z serca i rozumu życzenie oraz postanowienie.

Jak widać z powyższego, jakkolwiek stan finansowy p. Listowskiej jest obecnie b. ciężki, nie był on jednak inicjatorką akcji a jed. nie wykonawczynią woli i życzeń R. M.

Ku zdumieniu części R. M., graniczącemu z formalnym przetrzażeniem, sprawy tej nie tylko, że niezłatwiona w dwóch słowach, lecz przeciwnie

przybrała ona prawdziwie gorszące formy, dzięki stanowisku, jakie zajął w stosunku do niej Prezes R. M., wobec czego kwestja subsydjum dla p. Listowskiej przestała być aktem dobrowolnej pomocy R. M. pięknym gestem prawdziwie szlachetnego ciała municypalnego a stała się przedmiotem gorszących sporów, wstrętnego groszowego targu i polem porachunków na tle osobistym, jakich niestety, sala naszej R. M. niekiedy bywa widownią.

Zanim przystąpimy do dalszego rozpatrywania tej oburzającej sprawy, rzucimy wpiery okiem na cyfry, ilustrujące ów wstrętny targ o grosze — o wdowie groszel

Przy głosowaniu zasadniczym co do udzielenia subsydjum lub nie (bo i to było przedmiotem gorących debatów) wynik był następujący: 14 głosów za, 10 — przeciw, 1 kartka pustą, 1 — wątpliwa, 1 wstrzymał się od głosowania. (Ciekawe było by wiedzieć co myśleli i czy wogóle myśleli ci dygnitarze i ojcowie miasta w chwili, gdy składali pustą, wątpliwą i wstrzymującą się od głosowania kartki?)

Po tem gorącym, jak widać z rezultatów, tajnym głosowaniu przyjęcia własnego poprzedniego projektu nastąpiła 2-ga część tragifarsy — głosowanie nad wysokością sumy mającej być zaakceptowaną jako subsydjum.

Tu jeszcze jaskrawiej zarysował się brak konsolidacji oraz brak zrozumienia elementarnych zasad etyki.

Nad kwestją powyższą głosowano 2 razy, tymrazem jawnie, wbrew wnioskowi prezesa R. M., aby ponownie głosować za pomocą kartek.

Wynik 1-go głosowania następujący:  
Za kwotę 100 zł oświadczył się 12 r.  
" " 75 " " " 4 "  
" " 50 " " " 6 "  
" " 25 " " " 5 "

Wynik 2 go głosowania:  
za kwotę 100 zł oświadczyło się 12 radn  
" " 75 " " " 16 "  
" " 50 " " " 2 "  
" " 25 " " " 3 "

Wobec czego przyznano p. Listowskiej subsydjum w sumie 75 zł, czyli, że urwano od kwoty dobro wolnie poprzednio przyznanej 25 zł.

W sprawie tej wysuwają się na czoło zasadnicze kwestje wynikające z różnicy sum, nad wysokością których debatowano. Sumy 25 zł. i dwóch innych 50—75 zł. Co do tych ostatnich to urwanie tak marnych kwot jak 25—50 zł. (wobec olbrzymiego budżetu i tak różnorodnych wydatków, nad krytyką których w danej chwili zastanawiać się nie chcemy), uważane jest niewątpliwie przez twórców tej idei za czyn wielkiej doniosłości, jako stanowiący „pokerną” oszczędność dla miasta. Wskazuje on na skalę pojęć tej części R. M. składającej się z

ludzi, dla których za nic są zasługi s. p. Prezydenta, za nic uczucia obowiązku, za nic moralny obowiązek stania, jako reprezentacyjne ciało na należytą etycznej wysokości wobec możności urwania kilku groszy.

Budżet dodatkowy na wydatki nieomawiane we właściwym czasie na R. M. opiewający na kolosalną sumę zatwierdza się bez sekundy zastanowienia i słowa najlżejszego protestu a z drugiej strony urywa się kilka groszy przyznanych na dalsze kształcenie się córki długoletniego Prezydenta miasta, który wszystkie siły, cały nieprzeciętny zasób rozumu, wielkie serce, prawdziwe nmitowanie sprawy, harjęrę osobistą, zdrowie a w końcu życie nawet położył dla tego miasta, które prawdziwie ukochał i dobru jego poświęcił się.

Oto są członkowie R. M., oto są ludzie, którzy stanowią o losach miasta sięgającego po zdobycze kulturalne, równe posładanym przez pierwsze miasta w kraju.

Istotnie dokonali wiekopomnego czynu! Urwali miesięczną kwotę, która przez szereg lat (w których subsydjum będzie wypłacane) nie wyrówna sumie wydatkowanej w roku bieżącym na nowy powóz reprezentacyjny, który zajął w wozowi poczes miejsce obok używanego dotąd (obecnie na codzienn) powozu ofiarowanego miastu przez wdowę po s. p. Prezydencie.

Świadków pełnej poświęcenia się pracy s. p. Prezydenta Listowskiego dla dobra miasta nie brak, jak również są i tacy, którzy byli obecni przy t-m. jak, zatrzymywany niemal gwałtem w domu, po dłuższej chorobie a niezupełnie jeszcze zdrow s. p. Prezydent, wybierając się do biura powiedział ze znamienne słowa: „Dłużej już czekać nie mogę, ani nadal odkładać załatwienie spraw miejskich. Miasto nie może cierpieć skutkiem mojej choroby. Jeżeli zaś sobie tem zaszkodzę, to w każdym razie wiem, że spełnię obowiązek, miasto zaś o moich dzieciach nie zapomni!”

Istotnie miasto nie zapomniało o dzieciach swego Prezydenta, który szedł chory spełnić swój święty obowiązek i wywdzięczyło się, obrywając grosze od sumy subsydjum, niczem przy targu o funt śledzi na straganie miejskim.

Do wysuniętego projektu subsydjum w wysokości 25 zł. nie da się zastosować ten sam rodzaj ostrej krytycznej co do dwóch powyższych.

W tym wypadku niema mowy o systemie oszczędnościowym, czy też uznaniu sumy 100 zł. za zbyt wygórowaną.

Jakie czynniki działały na tych pierwotnie 5-ciu a następnie 3 ch radnych, którzy podtrzymywali projekt, trudno przewidzieć, prawd-

podobnie najgłębsza bezmyślność gdyż nawet nie przyzwyczajenie powtarzania „pacierza za panią matką”, jak mówi przysłowie, w takim b. wiem razie rezultat głosowania wypadł by w obu wypadkach jednakowy.

Inna kwestja co spowodowało wnioskodawcę — Prezesa R. M. do postawienia podobnego wniosku, bo ani bezmyślność ani kwestja oszczędnościowa?

Oczywiście, prawdopodobnie względ na dobro miasta i uznanie absolutnego braku słuszności w subsydjowaniu „bogatej” p. Listowskiej.

Przyczyny istotnie nader poważne, zastanawia nas tylko, dlaczego ani jeden z radnych, którzy uznani są za dobrych obywateli miasta i prawdziwie rozumnych ludzi nie poparli tego rozumnego i mającego dobro miasta na celu projektu?

Nie mamy zamiaru, nie będąc powołani, dokonywać bilansu stanu majątkowego wdowy po s. p. Prezydencie ani na tej zasadzie zbijać dowodzeń o dobrym stanie majątkowym, co udowodnił na R. M. jej Prezes. Nam wystarczy fakt, że R. M. w swoim czasie uznała za konieczne i słuszne przyznać subsydjum, aby stać obecnie twardo na gruncie poprzednich postanowień R. M.

Co zaś się tyczy stanowiska Prezesa R. M. w tej sprawie, to nie chcemy go analizować ani też zbyt mocno zastanawiać się nad związkiem, jakie ma ono z chęcią wyprzedzenia się (czy zamiana), z lokatu zezmowanego przezeń w domu p. Listowskiej, o czem niedwuznacznie wspominało na R. M. a co nawet było przyczyną interwencji ze strony Prezydenta — poprostu uważamy, że sprawa ta w ten sposób była postawioną przez Prezesa R. M. z pobudek mających dobro miasta na celu, czy też z innych, w każdym razie była ona czemś w rodzaju moralnego policzka wymierzonego p. Listowskiej oraz niezapomnianej pamięci prezydenta Listowskiego. Cios, na szczęście zbyt słaby, nie doszedł przeznaczenia, pozostała jedynie podniesiona ręka, która zdaleka wskazuje miejsce pobytu R. M. jako ciała, dzięki któremu niejedna karta w dziejach miasta została naznaczona kleksami.

**Zgubiono** dowód osobisty, wydany przez Województwo Łódzkie na imię Józefa Wilkoszewskiego. 1-3

**Zgubiono** książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Grodno na imię Nochima Kuncewickiego. 1-3

**ZAKŁADY GRAFICZNE**  
I PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA KART DO GRY  
**Aleksander Łapin i S-ka**  
przyjmują zamówienia na wszelkie roboty  
**LITOGRAFICZNE**  
jak etykiety, plakaty, reklamy.  
Specjalność — mechanicznie gumowane etykiety dla browarów i gorzelni.

Czy jesteś już członkiem cywilnego klubu sportowego?  
**CRESOVIA**